

Porównanie

marzec 2018

Jest takie przysłowie: „*Po owocach ich poznacie je*”. Porównuję działanie dwóch przywódców państwa polskiego ostatniego okresu: Wojciecha Jaruzelskiego i Jarosława Kaczyńskiego (chyba nikt nie dziwi się, że nie wymieniam prezydenta-marionetki, Andrzeja Dudy).

Wojciech Jaruzelski

- Jednoczy naród (wprawdzie stanem wojennym przeciw sobie), ale jedność jest sprawą najważniejszą, bo „*W jedności siła*”, „*Zgoda buduje, niezgoda rujnuje*”. A w Ewangelii: „*Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali.*” (Łk 11,17). Wtedy powstała Solidarność.

Owoce wszyscy znamy:

- wyzwolenie spod dominacji rosyjskiej nie tylko Polski, ale także innych państw obozu komunistycznego; to było określane jako „bezkrwawa rewolucja”. Cały świat się z nami solidaryzuje, pomaga, podziwia.

- powstaje „Okrągły stół” – konsensus Solidarności z władzą komunistyczną. Obie strony wykazują wolę i zdolności do negocjacji.

- jako prezydent wspiera solidarnościowy rząd Tadeusza Mazowieckiego;

- wykazał się wielką odwagą wprowadzając stan wojenny, bo jak odważny żołnierz naraża się na kule i śmierć w obronie Ojczyzny, tak on, w intencji ocalenia Narodu, narażał się na śmierć cywilną.

Co z tego ma?

Po wprowadzeniu stanu wojennego staje się osobą zniechęconą przez rodaków, politycy obcych państw okazują mu afronty. Do końca życia w rocznicę stanu wojennego gromadzili się przed jego domem jego przeciwnicy z coraz młodszych roczników, wykrzykując obelżywe hasła. Po śmierci ma jednak godny pogrzeb: na Cmentarzu Powązkowskim w kwaterze Wojska Polskiego z uroczystą Mszą św., w obecności prezydenta Bronisława Komorowskiego i byłych prezydentów Wałęsy i Kwaśniewskiego. Nie obyło się jednak bez buczenia i gwizdów ze strony ówczesnej pisowskiej opozycji. PiS po dojściu do władzy, zamierza wymierzyć „sprawiedliwość” i, w 4 lata po śmierci generała, zdegradować (do stopnie szeregowca) jego i wszystkich członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, w tym gen Czesława Kiszczaka i Mirosława Hermaszewskiego. Słyszy się też o przeniesieniu grobu generała z kwatery Wojska Polskiego.

- Materialnie Wojciech Jaruzelski nie obłowił się na swoim stanowisku. Wprawdzie w 1979 roku kupił willę od Skarbu Państwa ze zniżką, ale umeblowanie w niej było bardzo skromne (w Internecie, na zdjęciu wnętrza willi, poznaję najtańsze z czasów PRL tzw. „meble Kowalskich”). Córka

Wojciecha Jaruzelskiego, Monika, zamierza zamieszkać w odziedziczonej willi. Być może jednak uda się PiS-owi odebrać jej tę willę, wykorzystując brak dostatecznie uporządkowanych spraw związanych z własnością nieruchomości warszawskich i toczących się na tym tle spraw kryminalnych. Nie wątpię, że min. Patryk Jaki dołoży do tego wszelkich starań.

Jarosław Kaczyński. Skłócił naród i to w niewyobrażalny sposób. Wojciech Jaruzelski szukał porozumienia, Jarosław Kaczyński nieustannie szuka wrogów. Powoduje nim strach. Jadąc do Krakowa na grób brata otacza go kilkanaście aut z Ochroną; w czasie miesięcznic na dachach czuwają w pogotowiu snajperzy, a porządku pilnuje tysiące policjantów. Wydatki na ten cel sięgają dziesiątków, czy setek milionów złotych.

- Ta chorobliwa podejrzliwość, pogardzanie przeciwnikami politycznymi i zamiłowanie do wywoływania konfliktów sprawiły, że nastąpił tak głęboki podział na tzw. „gorszy sort”, w którym są przeciwnicy PiS, czyli zdrajcy, komuniści i złodzieje i „lepszy sort” - zwolennicy PIS, mający zawsze rację, podawaną im przez J.K.

- Taka postawa spowodowała, że zamiast Solidarności, która była kiedyś naszą wizytówką, jesteśmy skłóceni między sobą, z Unią Europejską i z wszystkimi sąsiadami, z którymi mieliśmy przyjazne stosunki.

- Napisałam kiedyś Refleksję „Przydomek Piastów, a rzeczywistość” str. 110, gdzie zastanawiałam się, jaki przydomek pasuje do Jarosława Kaczyńskiego i wtedy pasował mi „Jarosław Obrażalski”, bo nie tylko sam się obraża, ale obraża też innych. Dziś pasowało by mi więcej nazw, jak „Jarosław Mściwy”, „Jarosław Manipulator” i wiele innych.

Co z tego ma?

- Jego zwolennicy przy każdej okazji wykrzykują: „Jarosław, Polskę zbaw!”.

- Ma poparcie Radia Maryja i dużej części Kościoła.

- będąc jedynie prezesem zwycięskiej partii podporządkowuje sobie kolejno wszystkie organy państwowe: parlament, prezydenta, premiera i cały rząd, sądownictwo, a także państwową telewizję i wszystko, co może doprowadzić do władzy autorytarnej.

- Jego brat-bliźniak, Lech Kaczyński, takie alter ego Jarosława, został pochowany na Wawelu, a w każdym zakątku kraju stawiane są jego pomniki, zmieniane nazwy ulic i jego imieniem nazywane jest wszystko, co się do tego nadaje: szkoły, place, ronda, mosty itp.

- Partia PiS skutecznie zabiegała, by uwłaszczyć się korzystając z zamieszania, które powstało w czasie przemian ustrojowych. Nie było tego mało, skoro są plany budowania w Warszawie kilkusetpiętrowego wieżowca przez pisowską spółkę „Srebrna”. Polecam artykuł Wojciecha Cieśli i Radosława Omachela „PiS i duże pieniądze” w Newsweeku nr. 10 z dn. 26.02.2018 r.

Właściwie to cechy obu przywódców są całkowicie odmienne i owoce też. Mnie kojarzy się to z Ewangelią św. Łukasza 16,19-31 i 18,9-14.